GONIEC KRAKOWSKI

wychodzi codziennie nie wyłączając niedziel i świąt.

Redakcya i administracya: Kraków, ulica Dunajewskiego 7. — Telefon Nr. 2502. — Biuro miastowe administracyi: ulica Karmelicka Nr. 16.

Cena egzemplarza 20 hal.

PRENUMERATA W KRAKOWIE:
miesięcznie . . . 4 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 13 „ 50 „
Za odnoszenie do domu 1 Kor. miesięcznie.

NA PROWINCYI:
miesięcznie . . . 5 Kor. 50 hal.
kwartalnie . . . 16 „ 50 „

OGŁOSZENIA:
Za wiersz petitowy jednołamowy 40 h.
Nadesłane . . . . 1 Kor. 50 h.
Po kronice . . . . 3 „ —
Drobne ogłoszenia 12 hal. od słowa.
Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok I. Kraków, niedziela 8. września 1918. Nr. 68.

Groźba cholery w Galicyi.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Lwów, 7 września.

Groźba zawleczenia epidemii cholery z Rosyi do Galicyi przez rzesze uchodźców, powracających do kraju, staje się coraz bardziej niepokojącą. Świeżo stwierdzono, że **w barakach w Krakowem zaszły w ostatnich dniach trzy wypadki śmierci na tę chorobę.** Krasne jest punktem węzłowym kolei, wiodącej do Złoczowa i do Brodów. Władze zarządziły jak najenergiczniejsze **środki ochronne** przeciw rozszerzaniu się epidemii na dalsze połacie kraju.

Koalicya gotowa zmusić Hiszpanię do zerwania z Niemcami.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Rotterdam, 7 września.

„Times" londyński dość jasno daje do zrozumienia, **iż koalicya jest zdecydowana zbrojnie wystąpić przeciw Hiszpanii, jeżeli nie zerwie ona wogóle stosunków z Niemcami lub przynajmniej znajdujących się w jej portach okrętów niemieckich nie skonfiskuje.**

Wizyta Hintzego a sprawa polska.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego")

Wiedeń, 7 września.

Po wyjeździe p. von Hintze urwała się w prasie tutejszej dyskusya o sprawie polskiej. Dzienniki stwierdzają tylko, że także tym razem nie zapadła żadna decyzya.

„Neues Wiener Tagblatt" stwierdza, że właściwie tylko wczorajsza konferencya poświęcona była sprawie polskiej. Wszystkie poprzednie dotyczyły innych ważnych spraw. Już z tego wynika, że **rzeczowo nie ma do zaznaczenia żadnej zmiany w sprawie polskiej.** Rokowania będą dalej prowadzone i możliwem jest, że **z okazyi spodziewanej wizyty kanclerza sprawa polska się rozwinie.** Ani między rządami mocarstw centralnych, ani między tymi rządami a rządem polskim nie stanęły jeszcze **żadne układy.** Oczywiście także w Warszawie Polacy nie powzięli jeszcze **żadnej decyzyi,** bo muszą wyczekiwać na decyzyę rządów w Wiedniu i Berlinie.

„Deutsch boehmische Korrespondenz" oświadcza, że prędzej czy później **także niemieckie stronnictwa parlamentarne będą musiały zająć stanowisko w sprawie polskiej.**

Przypomina, że w ostatnich dniach rządów dra Seidlera toczyły się rokowania między Niemcami a Polakami, które zerwane zostały z powodu opozycyi Polaków przeciw drowi Seidlerowi. Podczas feryi letniej parlamentu nie podjęto żadnych nowych prób zbliżenia. Teraz jest sytuacya zmieniona. Polacy są wraz z Niemcami w większości, ale **stanowisko Niemców,** którzy w zasadzie odnoszą się z pewną sympatyą do dażności polskich, **zależeć będzie od postawy Polaków.** Jeżeli Polacy nie będą popierać znanych tendencyi czeskich i południowo-słowiańskich, mogą liczyć na taktyczne poparcie Niemców.

Zbliżenie Niemiec i Austryi w sprawie polskiej.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego").

Wiedeń, 7 września.

Po konferencyi wiedeńskiej w sprawie Polski i urzędowego komunikatu, ogłoszonego w sprawie wizyty sekretarza stanu Hintzego, dowiadujemy się, że kwestya polska nie została rozstrzygnięta. Dalsze rokowania będą się toczyły bez przerwy. Wynika z tego, że **mocarstwa centralne nie zamierzają odłożyć decyzyi w sprawie Polski do aktów,** jak to już poprzednio kilkakrotnie się zdarzało. Jak się wasz korespondent dowiaduje, ostatni dzień pobytu sekretarza stanu Hintzego był poświęcony sprawie polskiej. Słychać, że **hr. Burian przedstawił reprezentantowi niemieckiemu w bardzo dobitny sposób wszystkie powody, które skłaniają Austro-Węgry do obstawania przy austro-polskiem rozwiązaniu.**

Hr. Burian wskazał na **niebezpieczeństwo grożące Austro-Węgrom, gdyby rozwiązanie austro-polskie nie doszło do skutku.** Ogólne wrażenie obrad wiedeńskich jest to, że między stanowiskiem Austryi i Niemiec nastąpiło pewne **zbliżenie. Dalsze rokowania odbywać się będą kolejno w Berlinie i Wiedniu,** przyczem jest zadecydowany plan taki, że przedewszystkiem będą wypracowane szczegóły obudwu projektów rozwiązania sprawy polskiej. Dopiero, gdy **będą skonstruowane projekty szczegółowo, nastąpi decyzya definitywna, przy udziale reprezentantów rządu państwa polskiego. Obrady potrwają w każdym razie przez parę miesięcy.**

Hr. Apponyi za austro-polskiem rozwiązaniem.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego")

Budapeszt, 7 września.

Hr. Apponyi, po konferencyi z prez. min. drem Weckerle, oświadczył sprawozdawcy „Delí Hirlap": Mimo wszelkich pojawiających się wątpliwości i mimo stanowiska Polaków, którzy dla względów taktycznych czasem kokietują ze stronnictwami czeskiemi, dążącemi do naruszenia integralności terytoryalnej Węgier, co mocno osłabia nasze zaufanie do Polaków, **mimo to wszystko uważam rozwiązanie austropolskie, jako jedyne, które odpowiada zarówno interesom polskim, jak i Węgrów, i mocarstw centralnych i wogóle zapewnia przyszły pokój Europy. Hr. Apponyi** podkreślił też, że oczywiście przy przyszłem ukształtowaniu stosunków prawno-państwowych Węgier, **nigdyby się na to nie zgodził, by ewentualnie Polska została wyposażoną w większą samoistność, niż Węgry.**

Radziwiłł, Kucharzewski i Pomorski kandydatami na premiera.

Warszawa. (B. K.). „Monitor Polski" ogłosił wczoraj dekret, postanawiający **odroczenie Rady Stanu w związku z dymisyą prez. min. Steczkowskiego.** Dekret z 5. września odracza Radę Stanu na podstawie artykułu 14 ustawy z dnia 4 lutego 1918. W wydanym równocześnie dekrecie Rady Regencyjnej w sprawie ustąpienia prez. min. Steczkowskiego powiedziano: Prosił pan, ze względu na zły stan zdrowia, o zwolnienie ze stanowiska prez. min. i min. skarbu. Ustąpienie pana spowodowało także pozostałych członków gabinetu do oddania swoich portfeli do dyspozycyi. **Uznając przyczyny, które pana spowodowały do wniesienia prośby, widzimy się, ku naszemu największemu ubolewaniu, zniewoleni przyzwolić na pańską prośbę,** jako też prośbę reszty członków gabinetu o zwolnienie ze stanowisk.

Powodem ustąpienia **prezydenta ministrów** jest istotnie poważne wewnętrzne zasłabnięcie. **Wśród kandydatów na jego następców wymieniają ks. Radziwiłła, Kucharzewskiego i Pomorskiego.**

——o——

10 milionów poległych...

KRAKÓW, 7 września.

(?) Wojna zbiera straszliwe zaiste żniwo! „Daily Express" oblicza cyfrę poległych od wybuchu wojny żołnierzy angielskich na 900.000 ludzi.

Milion zatem niespełna ludzi straciło jedno tylko jedyne państwo wojujące — Anglia.

Wszystkie państwa wojujące miały stracić w poległych, według danych statystycznych, pochodzących z tego samego źródła — 10 milionów ludzi...

Straszna to cyfra!

A nie zawiera ona jeszcze w sobie całego obrazu nieszczęścia, spowodowanego przez wojnę. Uzupełnić go powinny **wielokrotnie większe jeszcze cyfry kalek**, ludzi, którym wojna zabrała zdolność do normalnego życia.

A do tego trzebaby jeszcze dodać straty moralne, żadną nie objęte cyfrą, straty materyalne i kulturalne.

Wogóle wojna światowa wyrosła do rozmiarów takiego ogólno-ludzkiego nieszczęścia, iż niemożliwością jest uzmysłowienie jego granic. I dlatego właśnie, że tak jest, dlatego, że świat stanął w obliczu niedoli, dla której w słowniku ludzkim niema imienia, myśl ludzka wytęża się w tym kierunku, aby doprowadzić do takiego układu stosunków w świecie, iżby groźbę podobnego kataklizmu wykreślić zupełnie z listy możliwości.

Tak jest, wszystkie te bezmierne ofiary, jakie w krwawą paszczę Molocha wojny rzuca obecnie okaleczała i wijąca się w bólach ludzkość, musiałyby być uznane za daremne: potoki krwi, w jakich pławią się wszystkie krańce Europy, świadczyłyby o niesłychanem w dziejach ludzkich i karygodnem marnotrawstwie najcenniejszych skarbów, gdyby tuż po zawarciu pokoju państwa i narody dziś wojujące musiały **znów brać na siebie ciężkie jarzmo nowych zbrojeń**, gdyby po pewnym lat okresie ludzkość znów musiała otwierać ledwie zabliźnione rany i gdyby nowymi strumieniami bezcennej krwi zmuszona była gasić pożądliwości lepiej do walki przygotowanych, w lepsze narzędzia mordu zasobnych organizacyi państwowych.

Na szczęście wojna obudziła sumienie ludów świata, wołające nie tyle już o przyspieszenie kresu wojny światowej, ile raczej o takie ukształtowanie stosunków ogólno-ludzkich, iżby wojna, jako straszliwe zjawisko, przeszła do sfery bolesnych jedynie wspomnień.

Mówi się więc i pisze o konieczności stworzenia związku państw, rozstrzygającym swe spory w drodze sądów rozjemczych, o konieczności ogólnego rozbrojenia, o przeznaczeniu ograniczonych liczebnie armii do pełnienia funkcyi policyjnych.

Duch ludzki, pod wpływem strasznej teraźniejszości, stara się wybiedz w przyszłość lepszą, jaśniejszą, stara się zrealizować dzisiaj wreszcie to, o czem w ciągu wieków całych śniły głowy filozofów — marzycieli.

I do rzędu istotnie pocieszających faktów zaliczyć należy tę okoliczność, że dziś głos w tej sprawie zabierają mężowie stanu, ludzie, mający możność praktycznego wcielenia w widome kształty swych myśli.

Że zaś ten nowy, lepszy ustrój świata, ugruntować się trwale może tylko na zasadzie sprawiedliwości, więc z konieczności wojna obecna staje się obecnie wojną o tryumf tej zasady.

Jeśli ta zasada wreszcie zwycięży, to wojnę tę będzie mogła ludzkość nazwać nie nieszczęściem, nie kataklizmem, nie klęską, lecz — błogosławieństwem.

Gdzie mieszkać?

Kandydat na lokatora. — O maksymalne ceny mieszkań. — Projekt gminnego „Biura mieszkaniowego". — Co słychać z wnioskiem o wydaleniu obcych?

KRAKÓW, 7 września.

Od jednego z naszych czytelników otrzymujemy uwagi na temat tak dotkliwego dziś braku mieszkań w Krakowie. Uwagi te zamieszczamy w nadziei, że posłużą one do dyskusyi w tym względzie.

Jednym z pierwszych dzienników, który zwrócił uwagę na opłakany stan krakowskiej sprawy mieszkaniowej był „Goniec", któremu należy się też wdzięczność interesowanych.

„Ochrona lokatorów" chroni lokatorów przed wyzyskiem ze strony właściciela realności, **pomija zaś zupełnie nieszczęśliwca, który jest „kandydatem na lokatora"**, t. z. osobnikiem nie posiadającym jeszcze mieszkania, lecz zmuszonym go szukać, bo został do Krakowa przeniesiony, ożenił się w czasie wojny, lub musiał opuścić swe dotychczasowe mieszkanie, gdyż kontrakt upłynął, a gospodarz mieszkanie innemu wynajął.

O takiego nieszczęśliwca ustawa nie troszczy się, a osobnik taki jest faktycznie pożałowania godny.

W żadnym z krakowskich biur wynajmu mieszkań nie znajdziesz ogłoszenia o mieszkaniu, bo na każde wolne mieszkanie ma **gospodarz bez liku reflektantów**, którym wynajmuje po lichwiarskich cenach, biorąc równocześnie faktorne (za nastręczenie mieszkania w swej kamienicy) gotówką lub w prowiantach i tak na tym jednym nowym lokatorze **odbija sobie mały czynsz, płacony przez dawnych lokatorów.**

Jak z jednej strony niesłuszną jest rzeczą, aby mieszkania zatrzymywały dawne ceny, gdy wszystkie artykuły zdrożały, tak z drugiej strony powinna ustawa normować **maksymalną cenę mieszkań**, dzieląc je na różne kategorye i nakładać na właścicieli obowiązek zgłaszania **wolnych lokali do biura mieszkaniowego**, które winno być prowadzone przy każdym urzędzie gminnym.

Również należałoby zaprowadzić „kartę mieszkaniową", **regulującą ilość maksymalnie zajmowanych pokoi** stosownie do wielkości rodziny, aby wobec notorycznego głodu mieszkaniowego nie zajmowali jedni rozległych apartamentów, podczas gdy drudzy nie mają gdzie głowy położyć.

Wiedeń i Budapeszt wydaliły obcych przybyszów i ulżyły przez to biedzie mieszkaniowej, Kraków nic w tym względzie nie uczynił, **powziął tylko dotyczącą uchwałę i zakończył tem swą akcyę.** Gdyby się nawet zabrał do wykonania uchwały, to pewnie ją bardzo łagodnie przeprowadzi, bo nie leży ona w interesie panów kamieniczników, którym kilkadziesiąt tysięcy obcych przybyszów suto napełnia kieszenie, płacąc, wobec braku mieszkań, paskarskie za nie ceny, a większa część tych „gości" może sobie na nie pozwolić, gdyż prowadzi bardzo rentowne, choć ryzykowne interesa towarowe.

Czytelnik.

* * *

(pm) Zamieszczając powyższy list musimy dodać, że katastrofalny brak mieszkań w Krakowie spowodowany został przerwaniem względnie osłabieniem ruchu budowlanego i zapotrzebowaniem mnóstwa lokali **na cele, które nie istniały w czasach normalnych.** Sam magistrat na rozmaite biura, powstałe z powodu wojny, zajmuje około 50 lokali na różnych ulicach miasta. Wiele szkół, zajętych przez szpitale wojskowe mieści się w prywatnych lokalach. Znaczną ilość mieszkań zajmują także rozmaite urzędy, wiele pokoi służy dla kwaterunków wojskowych. Miejskie biuro statystyczne przeprowadza obecnie badania w zakresie mieszkaniowym. Sprawa ta będzie wkrótce przedmiotem dokładnych badań i rozważań. Radca mag. Reiner wyjechał właśnie do Wiednia, aby zbadać tamtejsze stosunki mieszkaniowe i sprawę t. zw. Urzędu mieszkaniowego, którego zadaniem jest rozpatrywanie i łagodzenie ostrzejszych objawów, spowodowanych brakiem mieszkań.

Kwestya mieszkaniowa **jest jednem z najbardziej palących zagadnień chwili.** Rozwiązanie jej oszczędzi wielu mieszkańcom szeregu najrozmaitszych przykrości, na jakie teraz są narażeni.

W swoim czasie **drukowaliśmy** w „Gońcu" **świetną** migawkę **Janusza Wrońskiego**, w której autor przewidywał, że jeśli mizerya mieszkaniowa nie ustanie — poczciwi Krakowianie zmuszeni będą okupować publiczne place i zamieszkają tam pod namiotami. Sądzimy, że do tej ostateczności nie dojdzie, a feljeton p. Wrońskiego pozostanie tylko — trochę złośliwą — fantazyą a nie proroctwem...

Ruch ludności w Austryi przed wojną.

KRAKÓW, 7 września.

(D-ski) Moralne i fizyczne zdrowie społeczeństwa stanowią podstawę, na której właściwie opiera się cała wewnętrzna i zewnętrzna potęga państwa. Każda racyonalna polityka społeczna państwa musi tedy z natury rzeczy uważać rozwój normalnej ludności za najważniejszy cel. **Walka z chorobami, kojarzenie się szczęśliwych małżeństw, stałe powiększanie się przyrostu narodzin z jednej strony, z drugiej zaś stałe zmniejszanie** się śmiertelności w łonie **społeczeństwa — oto zasadnicze postulaty tej polityki.** Stan danego społeczeństwa w kulturalnych państwach wyraża się w statystyce, która jest od pewnego czasu prowadzona urzędowo. Pominąwszy liczne braki i niedomagania tej statystyki, można w każdym razie na jej podstawie dziś wiele kwestyi odnoszących się do rozwoju ludności państw kulturalnych wyświetlić, a zwłaszcza jeśli idzie o ujawnienie czynników korzystnych lub niekorzystnych dla normalnego rozwoju ludności. **Ciekawe i wielce znamienne wyniki da niewątpliwie porównanie statystyki ludności z okresu pokojowego w porównaniu do statystyki ludności z czasu wojny światowej**, która katastrofalnie odbiła się na społeczeństwach państw wojujących. Narazie jesteśmy, odnośnie do Austryi, w posiadaniu statystyki ludności do roku 1913, zawartej w pierwszym zeszycie 14 tomu „**Austryackiej statystyki". Ze względu na ciekawy** materyał podajemy z niego najważniejsze daty, odnoszące się do **r. 1913.**

W Austryi wogóle tempo ruchu ludności zmniejszyło się **w roku 1913**, w porównaniu do **lat poprzednich** znacznie i tak np. ilość śmierci **noworodków** podwyższyła się, ilość natomiast przyrostu ludności wykazuje zmniejszenie.

W roku **1913 zawarto 195.846** małżeństw, co czyni **6,73 na** 1000 mieszkańców. Urodziło się ogółem 864.763 szczęśliwie, **22.025** w stanie nieżywym. Umarło natomiast **589.919** osób — w tem **164.145** w wieku poniżej jednego roku, na podstawie czego przyrost ludności wynosi 9,45 na 1000.

Na 100 mężczyzn wstępujących w związki małżeńskie było **95** czynnych w zawodzie; w tem na roli i w leśnictwie pacowało **39**, w przemyśle **36**, w handlu **14**, w wolnym zawodzie i urzędach 6. — **Na** 100 kobiet zaś zawierających małżeństwo **było 47** czynnych w zawodzie, w tem **30 pracujących** w roli i w leśnictwie.

Na 100 **mężczyzn było 53 w wieku** od **24** do 20 roku; **12 było w** wieku młodszym — czyli razem **65** w wieku poniżej lat 30.

Na 100 kandydatek do stanu małżeńskiego było **66 w wieku od** 20 do 29 roku — 14 młodszych — co razem czyni 80 poniżej roku 30-go.

Na 1000 mężczyzn było **21**, zaś na 1000 kobiet 19 wypadków śmierci.

Na 100 umarłych jednostek męskiego gatunku było 30, **na** 100 **umarłych** zaś jednostek żeńskiego **rodzaju** było **26** poniżej jednego roku.

Na 100 wypadków śmierci **495** odnosi się do osób **pracujących** na roli i w leśnictwie, **206** w przemyśle, **91** w handlu i **21** w urzędach i w wolnych zawodach.

Największy procent śmierci spowodowała tuberkuloza **(81.767)**, potem zapalenie płuc **(54. 677).**

—o—

Straszne skutki wybuchu amunicyi w Odessie.

KRAKÓW, 7. września.

(rsk) W Odessie dn. 31 zm. wydarzyła się — jak donieśliśmy — **gwałtowna katastrofa wybuchu składu amunicyi** na jednem z przedmieść której **następstwa były w wysokim stopniu opłakane.** Bliższe szczegóły wydarzenia podaje „Odeski Listok“ z dn. 2. bm.

Około godz. 3 po poł. — pisze odeski dziennik — dała się słyszeć od północno-zachodniego krańca miasta gwałtowna **detonacya, po której wnet ozwały się dalsze eksplozye, jakby podczas ataku lotników.** Jak się później okazało w obszarze Dalnik. w pobliżu fabryki Jałowikowa, **w powietrze wyleciał ukraiński magazyn amunicyi.** Po trzecim wybuchu **ogień ogarnął pobliską fabrykę** cukru Brodzkiego; w ciągu kilku minut wszystkie **budynki zamieniły się w jedno morze płomieni.**

Gdy przybył naczelnik miasta. jen. Mustafin. spostrzegł. iż grozi **eksplozya wielkiego składu pyroksyliny i bomb gazowych.** Rozkazał więc rozdać pomiędzy ludność w zagrożonym obszarze maski gazowe.

Z aresztów policyjnych wypuszczono wszystkich więźniów, którzy pospiesznie uciekli z miasta.

Eksplozyę. jak podawano początkowo, **spowodowała bomba, rzucona przez jakiegoś nieznajomego,** do którego miały strzelać posterunki austro-węgierskie.

Na miejsce wypadku wysłano oprócz żołnierzy austro-węgierskich. także wszystkie stojące do dyspozycyi oddziały straży ogniowej. które jednak. nie mogąc dostąpić do ognia, musiały godzinami oczekiwać w kryjówkach bezczynnie Jeszcze przez całą noc można było widzieć z śródmieścia błyski eksplozyi i łuny palących się fabryk i magazynów.

Na placach i ulicach Odessy rozłożyły się **obozowiska bezdomnych,** których **katastrofa wypędziła z dzielnicy robotniczej.** Wiele osób było **rannych odłamkami szkła i pocisków.** Niektórzy opłakiwali stratę swych najbliższych.

Strażnik pożarowy, pełniący służbę na wieży miejskiej. natychmiast po wypadku **doniósł o pożarze w obszarze magazynu artyleryi.**

Celem zabezpieczenia amunicyi, nagromadzonej na strzelnicy, żołnierze austro-węgierscy z narażeniem życia wybudowali wysokie wały, aby uchronić amunicyę od bezpośredniego nacisku powietrza i wstrząśnienia.

Wszystkie szpitale i wojskowe zakłady austro-węgierskie. wysłały na miejsce katastrofy oddziały sanitarne. które niosły rannym pierwszą pomoc i usuwały zabitych.

Wiele osób zginęło. Liczba zabitych nie jest jeszcze stwierdzona dokładnie.

W niedzielę o godz. 4 rano największe niebezpieczeństwo już minęło. Sporadycznie tylko dawały się słyszeć detonacye. Piechota obstawiła ulice około miejsca katastrofy, zasiane kawałkami pocisków.

W niedzielę po południu dzielnice odeskie, położone nad morzem. przedstawiały już normalny wygląd. W wielu punktach można było widzieć żołnierzy, pilnujących pocisków, które nie eksplodowały. Właściwe miasto nie zostało uszkodzone, z wyjątkiem szyb; na skrzyżowaniu ulic Deribazowskaja i Ekaterinskaja **padł ciężki granat,** który jednak nie wyrządził żadnej szkody. Na budynku pocztowym **ciśnienie powietrza spowodowało zawalenie się dachu szklanego na główną halę.**

Celem powstrzymania lichwy, **naczelnik miasta skonfiskował wszystkie zapasy szkła,** znajdujące się w mieście.

Piekło w obozach jeńców.

Książka dra Vischera. — Psychiczna depresya. — Sugestya masowa. Stacheldrahtfieber. — Misya Szwajcaryi.

(Od naszego korespondenta).

BAZYLEA, w sierpniu.

W Bazylei wyszła książka „Die Stacheldrahtkrankheit“, w której autor dr. A. L. Vischer, przynosi ciekawe przyczynki

DO CHORÓB PSYCHICZNYCH, PANUJĄCYCH WŚRÓD JEŃCÓW

w obozach koncentracyjnych.

Dr. Vischer. Szwajcar, był podczas wojny zajęty w wielu obozach jeńców rozmaitych państw wojujących. mógł więc życie psychiczne tych zamkniętych i od dawnego życia usuniętych ludzi doskonale zbadać. Zdaniem jego obóz jeńców jest olbrzymich rozmiarów eksperymentem. Oto spora liczba młodych ludzi zamkniętą zostaje na nieograniczony czas w pewnej przestrzeni. Brak im możności do pracy użytecznej. brak seksualnego momentu, brak kontaktu z światem. Jeńców nęka bezustanna chęć czynu i niemożność spełnienia go. Wieczne przebywanie z tymi samymi ludźmi i brak samotności staje się dla jeńca męczarnią. I okazuje się, jak mało socyalnych uczuć u ludzi, gdy konieczność zmusza ich do ciągłego obcowania z tymi samymi osobnikami. Ludzie w obozach znają się na wylot: przestają wzajem siebie interesować, następuje wprost obrzydzenie wzajemne, które prowadzi do kłótni, do obrzucania się najohydniejszemi wyzwiskami i obelgami, w czem ludzie wykształceni nie ustępują prostakom.

Jeńcy stają się małostkowi. zawistni, egoistyczni i lubują się w przechwałkach. Z początku usiłowano zakładać w obozach kółka samokształcenia, bawiono się w odczyty, koncerty itd. — z czasem zaniechano tego. Upada też religijność, do której wielu garnęło się w pierwszych miesiącach niewoli.

PRZESTAJĄ SIĘ INTERESOWAĆ WYPADKAMI WOJENNYMI, NATOMIAST INTERESUJĄ ICH PLOTKI

i komerażе obozowe. Tworzy się mały, monotonny światek, w którym zamyka się dążenie i pragnienie jeńca. Charakterystyczno w obozie jeńców jest wzajemne niedowierzanie. Każdy czuje się wykorzystywany i pokrzywdzony przez rząd nieprzyjacielski. zarząd obozu, zarządcę kuchni, przez rozdzielającego pocztę itd.

Życie seksualne odgrywa w obozie specyalną rolę. Ściany baraków zdobią pikantne obrazki, urządzają się bale, na których połowa uczestników przebiera się za damy. W niektórych barakach skonstatowano homoseksualizm. Ale z biegiem miesięcy i lat znika także zainteresowanie płciowe i następuje zupełna obojętność. Można to zauważyć w dziennikach, wydawanych w obozach, w których utwory erotyczne znikają z biegiem miesięcy zupełnie ze szpalt. Władze umysłowe jeńców słabną, wielu nie może skoncentrować myśli, inni nie mogą czytać nawet powieści, zawsze są zmęczeni umysłowo i fizycznie. Nawet przechadzek już nie pragną.

ZDENERWOWANIE WZRASTA Z DNIA NA DZIEŃ.

Przychodzi bezsenność i trapią dzikie sny. Zatraca się pamięć nazw miejscowości i osób. Pewien jeniec zapomniał nazwiska szwagra, inny miejsca urodzenia. Są tacy, którzy 3—4 dni nic nie mówią. Francuscy jeńcy nazywają taką depresyę „cafad“. Niemcy zaś „Stacheldrahtfieber“, co znowu Francuzi tłómaczą: „psychose du fil de fer“ a Anglicy: „barbed wire disease“. W istocie czują się jeńcy jak w klatce, owiniętej w koło drutem kolczastym.

Własnością obozów jeńców jest sugestya masowa, która występuje jak choroby infekcyjne nagminnie. Często rozszerzają się zupełnie bezpodstawnie pogłoski o uwolnieniu z niewoli a nastroje również są masowe, bądź to idą w górę lub opadają w dół. Często panują w obozach orgie hazardu przegrywa się ostatniego szeląga a nawet porcye jedzenia. Zaraźliwe jest przyzwyczajenie nadmiernego palenia, które staje się powodem wielkiego przedenerwowania. Taka sugestya masowa nie jest nowością. Klasycznie przedstawił ją Dostojewski w „Pamiętniku trupiarni“. W pułkach Szwajcarów na służbie francuskiej również często występowała prawie

EPIDEMICZNIE TĘSKNOTA ZA OJCZYZNĄ wskutek sugestyi masowej. Zarazkiem był silne uczucia, że niszczyły zupełnie równowagę uczucia, że niszczyły zupełnie równowagę psychiczną wielu żołnierzy, zmuszając ich do dezercyi a nawet samobójstw. Dlatego też rząd francuski usunął kapele muzyczne z pułków szwajcarskich. Sugestya masowa może dojść do takiego stopnia, że wielkie masy ludzi stają się ofiarami halucynacyi.

W obozach jeńców zaznaczyć należy różnice między internowanymi wojskowymi a cywilnymi. Wojskowi są niejako przyzwyczajeni do życia gromadnego i ich system nerwowy znosi stosunkowo łatwiej życie obozowe, natomiast cywilni, rekrutujący się z ludzi o wybitnej indywidualności, cierpią ogromnie.

Autor przedstawił piekło w obozach jeńców barwami dosadnemi i zwrócił uwagę na misyę neutralnej Szwajcaryi, która internując jeńców u siebie mogłaby setki tysięcy ludzi uratować od upadku psychicznego, z którego trudniej się wyleczyć niż z najcięższych chorób fizycznych.

Zamordowanie rzeźnika.

NOWY TARG, 5 września.

Fabian Franciszek Słowik, rzeźnik ze Starej Wsi na Spiżu, wysłał swego 19-letniego syna, Fabiana, do letnisk podtatrzańskich z mięsem, które dostarczał od początku wojny. Z młodym Fabianem pojechał woźnica, który był inwalidą, uwolnionym z wojska. W drodze powrotnej skierowali się do Kieżmarku, celem zakupna ubrań, poczem wieczorem wyjechali z miasta do domu. Pod Magurą Fabian położył się w wozie i zasnął. Wtedy woźnica odłamkiem skały **tak śpiącego ugodził w głowę, że ten już nie dźwignął się.** Ujechawszy od miejsca zbrodni o parę kilometrów, **zadał młodzieńcowi 16 uderzeń w głowę,** a przekonawszy się ostatecznie o jego śmierci, zwlekł z niego bieliznę i ubranie, wóz zaciągnął do gęstwiny, konie wyprzęgnął i leżącego w wozie nagiego trupa nakrył płachtą. Stąd uciekł do Krościenka.

Rodzina rozpoczęła poszukiwania za niewracającym synem. W ten sam dzień rzeźniczka ze Starej Wsi, Goldmannowa, bawiąc z synem w Krościenku, zobaczyła woźnicę Słowika, **a ujrzawszy na nim skrwawioną koszulę,** dała znać żandarmom. Przy aresztowanym **znaleziono 15.120 koron, które ukradł zamordowanemu Fabianowi,** ubrania i słoninę. W nocy odstawiono morderce do Starej Wsi; zaprowadzony na miejsce zbrodni, **przyznał się do potwornego czynu.**

Nowe pożywienie ludzkie.

Kopenhaga, we wrześniu.

Dzienniki rosyjskie przynoszą nadzwyczaj ważną, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, wiadomość, iż pewnemu tamtejszemu inżynierowi udało się odkryć w szyszkach sybirskiego cedru bardzo cenny i obfity materyał, rzekomo doskonale nadający się na pożywienie dla najszerszych warstw ludności. Jak informuje inżynier Kerber, zatrudniony w jednej z fabryk przetworów chemicznych na Syberyi, szyszki cedru syberyjskiego zawierają w sobie 59'9 procent tłuszczu i 16'6 procent białka. Mączka, wyrobiona z tego materyału, posiada przyjemny smak i zapach, a zawiera w sobie do 44'94 procent białka. Podobno także olej, wytłaczany z szyszek cedru, jest nadzwyczaj smaczny i w niczem nie ustępuje najlepszej oliwie.

W Rosyi istnieją olbrzymie zapasy drzew cedrowych, które nieprzejrzanymi lasami okrywa-

ją milowe przestrzenie kraju, zwłaszcza na północy. Z jednego drzewa można otrzymać przeciętnie 3 pudy szyszek, a ponieważ roczny zbiór na Syberyi wynosi około 115 milionów pudów, przeto z całego rocznego zbioru możnaby wyprodukować: 30 milionów pudów oleju, 20 milionów pudów mąki i 65 milionów pudów materyału opałowego, jaki tworzą pozostałości po przerobieniu.

Zygzaki.

„Całuję rączki“.

Onegdaj odwiedził mnie mój daleki kuzyn, Warszawianin. W czterdziestej piątej wiośnie swego życia po raz pierwszy miał to szczęście przekroczyć graniczne słupy tak pięknie i rdzennie z sarmacka Galicyą ochrzczonej połaci Polski.

Ucieszyłem się, rzecz jasna, tym niezwykłym gościem, a jeszcze więcej ucieszyła mnie moja posługaczka Urbanowa — pardon, pani Urbanowa — w rzadkich jedynie momentach swego żywota nie przypominająca wiedźmy, z piekła rodem. Nie omieszkała z miejsca obsypać mego kuzyna najsłodszem: „Całuję rączki, całuję rączusie pana dobrodzieja“.

„Moja kobieto, tylko z daleka, nie całujcie, ja tego nie lubię“ — bronił się kuzyn.

„Zaś ta, niech się pan nie boi, jeszczem żadnego chłopa w mojem życiu w rękę nie całowała“.

„Więc czemu się tak z tem oświadczacie?“

„Ano, niby jak mam gadać?“

Pierwszą osobą, spotkaną po wyjściu z domu, była moja gospodyni, właścicielka nie tylko trzypiętrowej, frontowej kamienicy, ale i frontowego biustu, oraz nie mniejszych oficyn.

„Rączki najuprzejmiej całuję“ — rzuciłem ujmującym tonem, uchylając kapelusza. Równocześnie uczułem dotkliwe uszczypnięcie:

„Bój się Boga, człowieku — szepnął z przerażeniem mój kuzyn, gdyśby się oddalili kilka kroków — tę armatę miałeś zamiar w „rączkę“ pocałować? Co się z tobą dzieje na stare lata!“

„Cóż znowu, ani mi to w głowie!“

„Najwyraźniej słyszałem“.

„No, a jakże miałem powiedzieć — dzień dobry? Byłaby śmiertelna obraza! Psst, cicho. Idzie pierwszorzędna krakowska bajczara. No, ta ma ozór, niech ją wszystkie...“

„Rączki całuję pani dobrodziejce!“

„Co i tej? — wywytrzeszczył oczy na mnie kuzyn. — Nie mogłeś jej posłać jakiegoś bogobojniejszego życzenia?“

Następne „całuję rączki“ wysłane zostało pod adresem mojej sklepiczarki, jeszcze jedno dla zezem patrzącej żony mego szefa, a jeszcze jedna milutkiej Kasi w kawiarni na plantach.

Przy dwudziestem szóstem z kolei „całuję rączki“ kuzyn mój uznał za stosowne zaprzestać wszelkich rad i uwag w tym kierunku, uznając mnie za zdeklarowanego, acz nieszkodliwego maniaka na punkcie „rączek“ kobiecych.

(r)

NA DOBIE.

Gdy miecz wyśpiewa...

Wojna długo trwać nie może!
Nim opadną liście z drzewa...
Wrócą do dom syny, ojce —
Skończy się ta krwi ulewa.

Tak mówili, łudząc siebie,
Różni mędrce i proroki,
Po wybuchu krwawej wojny,
Która trwa już... cztery roki.

Po raz piąty już z kolei
Liść pożółkły leci z drzewa...

. . . .

Prorok zamilkł...
Koniec wojny
Będzie, gdy go.. miecz wyśpiewa.

Dejota.

Papierowy ogień huraganowy.

BERLIN, 7 września.

(a) Marszałek Hindenburg wydał dłuższą odezwę, skierowaną przeciw nieprzyjacielskiej propagandzie na froncie i poza frontem, a to zapomocą odezw, rozrzucanych przez lotników.

Z proklamacyi Hindenburga dowiadują się czytelnicy, że żołnierze niemieccy **nazbierali i oddali tych odezw w maju b. r. 84.000, w czerwcu 120.000, w lipcu 300.000.**

Treść tych odezw jest rozmaita. Jedne nawołują do dezercyi, podnosząc, że „jest wstrętnem kłamstwem, jakoby Francuzi maltretowali jeńców niemieckich. Chodźcie do nas — powiada odezwa dalej,— znajdziecie tu wyśmienite przyjęcie, dobre pożywienie i spokojny wypoczynek“.

Inna z odezw ma na celu — jak powiada marszałek — otworzyć dawne rany narodu niemieckiego i rozsiać niezgodę i nieufność między sprzymierzeńcami.

Inna wreszcie powiada.

„Niemcy, **wasza forma rządu jest fałszywą.** Wystąpcie do walki przeciw Hohenzollernom przeciw kapitalizmowi, pomóżcie nam, abyśmy wam dali lepszą formę państwową“.

Odezwa kończy się słowami:

„Chroń się, niemiecki żołnierzu, i ty, niemiecka ojczyzno!“

rycerze orderu Maryi Teresy



Generał-porucznik Tadeusz Jordan Rozwadowski, odznaczony orderem Maryi Teresy za walki pod Borową.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Anastazyi i Reginy
Wschód słońca 5·03
Zachód słońca 6·12
Długość dnia 13·09

Sobota
7
września

REPERTUAR OPERETKI.

Sobota 7 b. m. po południu: „Baron Kimmel“.
Sobota 7 b. m. wieczór: „Róża Stambułu“.

Nowe związki niem. w Król. Pols.

Okupacya niemiecka Król. Pol. nie pozostała bez wpływu na ludność pochodzenia niemieckiego.

Ciesząca się ochroną i poparciem władz okupacyjnych organizuje się i utrzymuje silny kontakt z Rzeszą niemiecką.

„Deutsche Post“, wychodząca w gen. gub. warsz. pisząc o nowopowstałych w Król. Pol. związkach niemieckich, zaznacza, że niektóre dawne nazwiska niemieckie przybrały tu końcówki „ski“ lub „wicz“, **lecz i tacy obecnie zaznaczają swą przynależność do narodowości niemieckiej.**

Gazeta wymienia dalej, że powstały świeżo związki niemieckie w Józefowie pow. rawskim; Maryanowie pow. Rawskim oraz Rawie; w Gąskach pow. grójeckim i Błędowie w tymże powiecie; w Węgrowie powiatowym.

„Główna Ajencya“ polska w Ameryce.

Prasa polska w Ameryce opublikowała następujący komunikat:

„Polski Komitet Narodowy w Paryżu otrzymał prawo wydawania poświadczeń o tożsamości osoby, oraz stwierdzenia narodowości polskiej wszystkich rodaków naszych, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych i papierów obywatelskich nie posiadających.

W ostatnich dniach sekretarz Stanu Robert Lansing zawiadomił urzędownie Paderewskiego, że „Polski Komitet Narodowy“ może natychmiast otworzyć dla powyższych celów **„Główną Agencyę“** w Waszyngtonie lub w Nowym Jorku. „Główna Agencya“ rozpocznie niebawem swą działalność. Poczyniono już starania dla utworzenia oddziałów Agencyi w miejscowościach, gdzie w znacznej liczbie przebywają Polacy.

Wydawane świadectwa będą posiadały moc prawną i chronić będą Polaków, uważanych za poddanych państw centralnych, od skutków prawa „enemy allien Act“.

Letniska i kąpiele tatrzańskie.

Spadek po ks. Hohenlohem, to znaczy dobra na Spiżu w Tatrach i pod Tatrami, zakupił niedawno rząd węgierski. Jak donosi „Gazeta Podhalańska“, rozchodzą się obecnie wieści, że **wszystkie kąpielowe miejscowości i letniska pod Tatrami** chce od rządu wydzierżawić wielki bank budapeszteński, Magyar Bank, który jest już właścicielem kolei elektrycznej pod Tatrami i Zimnej Wody (Kolbachu). Dzierżawa ma objąć bardzo długi okres czasu. Podobno bank zobowiązuje się **włożyć w budowę i ulepszenie miejscowości podtatrzańskich 30 milionów koron.** Dalsza pogłoska powiada, że warstwy urzędnicze sprzeciwiają się dzierżawie, gdyż wtedy straciłyby wszelkie wygodne i znaczne zniżki rządowe w czasie pobytu w Tatrach.

Zakaz białej kawy?

(ch) W najbliższych już dniach może czeka nas nowe ograniczenie i tak już nazbyt skromnego zakresu potrzeb życiowych, jakie zdołały się oprzeć nielitościwym zamachom wojny. Jak donosi wiedeński „Der neue Abend“ władze zamierzają w najbliższym czasie **zakazać podawania w kawiarniach białej kawy.** Powodem jest coraz dotkliwszy brak mleka dla dzieci.

Czy to zarządzenie — o ile istotnie ma wejść w życie — odniesie skutek, tj. czy przez to zabezpieczy się potrzebną ilość mleka dla dzieci, można wątpić. W każdym jednak razie niechybnie wpłynie **na podniesienie się i tak już zbyt wygórowanych cen mleka i kawy mlecznej** podawanych w dalszym ciągu gościom, ale — **pokryjomu.**

Strajk na Śląsku i Morawach.

Od wtorku stoją fabryki w **Witkowicach, Ostrawie Morawskiej, Boguminie** (fabryka Hahn, druciarnia, rafinerya). Mniejsze przedsiębiorstwa w całem zagłębiu solidaryzują się ze strajkującymi. Górnicy do dnia wczorajszego jeszcze pracowali. Strajkujący stawiają postulat ulepszenia warunków możliwej egzystencyi, ponieważ dotychczasowe koncesye nie są w stanie pobiedz **skrajnej nędzy wśród robotników** zagłębia śląsko-morawskiego.

Walki z powstańcami w Maroku.

(ch) W Maroku, jak donosi „Echo de Paris“, w ostatnich czasach przyszło do szeregu krwawych walk pomiędzy powstańcami a wojskami francuskiemi. Koło Tafilet uderzyły niespodziewanie na oddziały francuskie silne bandy powstańcze, które przybyły od strony pustyni. W walce padło wielu zabitych i rannych. Wojska francuskie z trudem odparły powstańców, atoli — jeśli nie nadejdą rychło posiłki — sytuacya może być groźną.

Niemcy przeciw Niemcom.

KOLONIA, 7 września.

(!) „Koeln. Volkszeitung" podaje opis następującego faktu:

W czasie walk o Fismette wzięły wojska niemieckie, w bitwie o przyczółek mostowy. 144 żołnierzy i czterech oficerów do niewoli. Między nimi było, jak zapewnia wspomniany dziennik, wielu Niemców, **którzy w czystym niemieckim języku wołali z daleka,** by do nich nie strzelać, bo są ranni. Kiedy jednak żołnierze pruscy zbliżyli się — **rzucili się na nich z bagnetami.**

„Koeln. Volkszeitug" dodaje, że **to nie pierwszy wypadek** i zapytuje, czyżby Niemcy amerykańscy, cierpiący tyle podczas wojny prześladowań od rządu Ameryki, o czem szeroko niemieckie gazety pisały, **istotnie tak znienawidzili swych rodaków?**

Groźba braku cukru.

W najbliższym już czasie — jak donoszą pisma wiedeńskie — **grozi naszej aprowizacyi cukrowej zupełna katastrofa.** Nie dla braku materyału cukrowego, gdyż urodzaje buraków cukrowych są w roku bieżącym bardzo ładne i o wiele lepsze, aniżeli w roku ubiegłym. Pobieżne szacowanie podaje ich cyfrę na 50 milionów cetnarów metrycznych, podczas gdy w roku zeszłym dały zbiory buraków cukrowych niespełna 40.000 metrycznych cetnarów.

Cóż jednak pomoże pomyślny zbiór buraków, skoro z powodu minimalnego przydziału węgla fabryki i rafinerye austryackie nie są w stanie przerobić ich na cukier? Z powodu braku węgla, **fabryki zmuszone będą do późniejszego, aniżeli zwykle, rozpoczęcia kampanii cukrowej, a co gorsze, do przerwania jej** z tego samego powodu już po kilkunastu dniach.

Wobec tego rodzaju sytuacyi już w najbliższym czasie, w głównym jesiennym sezonie kampanii, **możemy się znaleźć bez cukru i możności uzyskania go później.**

(4) **ZAMKNIĘCIE TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.** W niedzielę dnia 8 b. m. odbędzie się ostatnie przedstawienie cyklu operetkowego na naszej pierwszej scenie, poczem teatr miejski zamknie swe podwoje na przeciąg jednego tygodnia, dla przeprowadzenia koniecznego odczyszczenia całego gmachu. Otwarcie nowego sezonu nastąpi dnia 14 b. m.

Wobec otwarcia nowego sezonu oczekujemy od dyrekcyi przedłożenia publicznego programu swej przyszłej działalności.

(4) **KASA DZIENNA TEATRU POWSZECHNEGO (LUDOWEGO)** została ponownie otwarta w sklepie gazowni miejskiej przy placu Szczepańskim.

SPRZEDAŻ MYDŁA I ŚWIEC. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie następującego komunikatu: „Sprzedaż mydła i świec została zcentralizowana. Tak jeden jak i drugi artykuł zostaje przydzielony pewnym kupcom, ale na karty nigdy nabyć ich nie można. Natomiast można mydło związku wojennego, oznaczone literami K. V. i K. V. T. nabyć w każdej ilości po 25 kor. za kilogram **bez karty.** Świece nie są znaczone, więc nie da się skontrolować, czy sprzedawane po cenie paskarskiej nie pochodzą z przydziału na karty. W każdym razie w rejonach sklepach bardzo rzadko świece na karty dostać można. Powołane władze winne skontrolować, gdzie znajduje się mydło i świece przeznaczone dla konsumentów, a sprzedaż mydła należy zrejonować, coby w znacznej mierze uniemożliwiło spekulacye tym niezbędnym dla gospodarstwa artykułem".

(x) **KOMISYA WYKONAWCZA N. K. N.** odbyła wczoraj posiedzenie w gmachu N. K. N. w Krakowie. Na posiedzeniu tem mecenas dr. Ddernicki składał sprawozdanie z przebiegu procesu w Marmarosz Sziget, oraz przedstawił sytuacyę, wytworzoną ostatniemi wydarzeniami podczas procesu.

O POPRAWĘ BYTU. Jak się dowiadujemy, urzędnicy galic. miejskiego woj. Zakładu kredytowego w Krakowie wdrożyli energiczną akcyę za pośrednictwem Związku urzędników prywatnych, celem uregulowania płac i umożliwienia im egzystencyi. Mamy nadzieję, że Dyrekcya przychylnie przyjmie postulaty urzędników, chociażby ze względu, że bieg spraw Zakładu nie powinien uledz zwłoce.

(x) **SMOCZA JAMA** na Wawelu jest stale miejscem wycieczek i codziennie bywa tłumnie zwiedzaną, zarówno przez tutejszą publiczność, jak i przez przyjezdnych. Jamę otwarto dnia 4 sierpnia, w międzyczasie była podczas wezbrania Wisły zalana woda i przez 5 dni zamknięta: dotychczas w ciągu miesiąca zwiedziło jamę około 8000 osób.

(n) **STRAJK MUNDANTEK** trwa w dalszym ciągu. Dotychczas podjęto pracę, za zgoda Związku urzędników i urzędniczek prywatnych, w 53 kancelaryach adwokackich i notaryalnych, które przyjęły postulaty mundantek lub rozpoczęły pertraktacye ze Związkiem. Jeden z notaryuszów i jeden z adwokatów wypowiedzieli posady swoim mundantkom.

(4) **WŁAMYWACZ PRZED SĄDEM.** Wczoraj stanął przed sądem przysięgłych niebezpieczny włamywacz, Stanisław Dybczyński, z zawodu kelner, z Warszawy, oskarżony o cały szereg kradzieży i włamań. Ponadto dopuścił się Dybczyński wymuszenia na K. Luczaku, wreszcie sfałszował dokument legionowy do podróży, dzięki któremu bezkarnie włóczył się od miasta do miasta, okradając w pociągach współpasażerów.

Dybczyński przyznał się do zarzuconych mu zbrodni, usprawiedliwiając swe niecne czyny trudnem położeniem finansowem. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał go na półtora roku ciężkiego więzienia.

(4) **NIEOSTROŻNY CYKLISTA.** Wczoraj wieczorem w Rynku głównym najechał rowerem 15-letni Mieczysław Mróz na Reginę Hejduk, która wskutek upadku na bruk doznała szeregu ciężkich obrażeń. Nieostrożnego cyklistę przyprowadził policyant na inspekcyę policyjną, skąd po spisaniu protokołu puszczono go na wolność, a sprawę oddano prokuratoryi.

(4) **Z KRONIKI POLICYJNEJ.** Za wywóz 12 metrów sody aresztowano wczoraj włościanina Józefa Porębę z Miechowa. Sodę skonfiskowano.

Na dworcu kolejowym przytrzymano żołnierza, Seliga Gartenberga, w chwili, gdy usiłował wywieść w plecaku kilkadziesiąt kilogramów masła.

W końcu odebrano Walentemu Neuretzowi, rymarzowi z Morawskiej Ostrawy, olbrzymi toboł batów skórzanych.

(4) **KRADZIEŻ 18 GĘSI.** Bezczelność złodziei nie ma już żadnych granic. Wczoraj w południe przybyła do Toń nieznana na razie złodziejka i z pastwiska pognała do Krakowa 18 gęsi, należące do Anny Żegostowej. Poszkodowana, spostrzegłszy kradzież, podążyła do Krakowa i uwiadomiła policyę. Gęsi zdołano odszukać na Grzegórzkach, pozostawione na łące bez jakiegokolwiek nadzoru. Nikt z mieszkańców nie mógł dać wyjaśnień, kto gęsi zagnał do wsi.

—o—

KONKURSY NA POSADY W SZKOŁACH T. S. L. W szkołach T. S. L. są do objęcia następujące posady: I. gimnazyum realne w Orłowej: 1 posada romanisty, 1 posada przyrodnika. — 2. Gimnazyum realne w Białej: 1 posada historyka, 1 posada przyrodnika. — 3. Seminaryum naucz. męskie T. S. L. w Białej: 1 posada historyka, 1 posada przyrodnika i matematyka, 1 posada gimnastyka w szkole ćwiczeń T. S. L. w Białej, 2 posady z egz. wydział., 1 grupy. warunki: W gimnazyum i seminaryum dodatek T. S. L. do pensyi rządowej 1320 koron rocznie, w szkole ćwiczeń 1200 koron. Adres dla podań: Zarząd główny T. S. L., Kraków, ul. św. Anny l. 5.

LOKAL TOWARZYSTWA ROLNICZEGO okręgowego z dniem 1 b. m. został przeniesiony na ul. Reformacką l. 3, I. p. Godziny urzędowe od 8—2.

(4) **„CRACOVIA"—„CZARNI"** rozegrają w niedzielę dnia 8 b. m. zawody footballowe. „Czarni" reprezentują wysoką klasę sportową, rozporządzają doskonałą techniką i tempom — to też zawody z nimi należą stale do najbardziej interesujących. W skład drużyny „Czarnych" wchodzi wielu graczy pierwszorzędnych — stanowić więc będą groźnego przeciwnika biało-czerwonych.

ZATONIĘCIE TRZECH OSÓB. Ubiegłej soboty rano przeprawiało się przez pole, zwane do „Łęgu", leżące między mostem „na Kapuśnicy" a Golembargiem na Spiżu parę osób z Frydmana do Spiskiej Białej po mąkę. Pole było zalane wodą po ulewach. Rwący prąd porwał wóz i poniósł go z nurtem rzeki. Ofiarą padło dwu chłopców, których ciał dotąd nie odszukano, oraz gospodarz, którego znaleziono martwego w półkoszku. Kobieta uratowała się uczepiwszy się szyi konia, który prawie 4 kilometry od miejsca wypadku zdołał wypłynąć na brzeg z pomocą ludzi zwabionych zaiściem.

ZAMACH MORDERCZY Z ZAZDROŚCI popełnił 29-letni Władysław Bury, żołnierz 30 pp. na osobie swej żony Anny, zamieszkałej przy ul. Ruskiej l. 6 we Lwowie. Przejeżdżając przez Lwów, Bury wstąpił do żony, aby przekonać się o prawdziwości plotek, głoszących, że żona go zdradza. Pomiędzy małżonkami wywiązała się gwałtowna sprzeczka. W końcu zirytowany mąż dobył bagnetu i ugodził nim żonę w pierś. Ta, omdlała padła na ziemię. Pospieszyli jej wnet z pomocą sąsiedzi, następnie zaś Pogotowie ratunkowe, które ją przewiozło do szpitala powszechnego. Burego oddano policyi, a ta znowu władzom wojskowym.

METROPOLITA HR. SZEPTYCKI ZAPROWADZA CELIBAT W GALICYI. „Depesza Lwowska" dowiaduje się z konsystorza gr. kat. **że metropolita hr. Szeptycki zaprowadza już teraz celibat wśród duchowieństwa** grecko-katolickiego w Galicyi, przeciw wprowadzeniu którego tak bardzo przed wojną oponowali księża ruscy.

W organie konsystorza „Wistnyku" już tymi dniami pojawi się zarządzenie metropolity tej treści, że z początkiem roku uniwersyteckiego 1918—1919, a zatem od października br. na pierwszy rok teologii do seminaryum duchownego będzie połowa słuchaczy teologii tylko takich przyjęta, którzy złożą deklaracyę pisemną, że po czteroletnim ukończeniu teologii pozostaną w celibacie (w stanie bezżennym). Druga połowa alumnów z pierwszego roku będzie zwolniona od złożenia takiej deklaracyi.

STRAJK PIEKARSKI W WARSZAWIE. Dzieniki warszawskie z 4. bm. donoszą: Dziś w południe na murach miasta nalepiono rozporządzenie władz okupacyjnych w sprawie strajku piekarskiego, treści następującej:

„Stosownie do paragrafu 3 rozporządzenia gen. gub. o ochronie interesów wojskowych w zakładach przemysłowych z dnia 30 kwietnia 1917 roku, wydane zostaje niniejszem do wszystkich strajkujących piekarzy w Warszawie rozkaz podjęcia pracy najpóźniej do dnia 5 września o godzinie 7 rano. Niestosowanie się do tego rozkazu karane będzie więzieniem aż do lat trzech i karą pieniężną aż do 10.000 marek z osobna lub łącznie. Zasądzenie należy do kompetencyi sądów wojennych. — Gubernator von Kehler, gen.-por.".

KOPENHAGA BEZ CHLEBA. Skutkiem ogólnego bezrobocia pracowników piekarskich

znalazła się Kopenhaga trzeci z rzędu dzień zupełnie bez chleba.

(ch) **ŻYCZLIWOŚĆ BOLSZEWICKA.** Jak nie stałą jest życzliwość i przyjaźń bolszewików — stwierdził na własnej osobie b. ambasador rosyjski w Tokio, potem w Waszyngtonie, bar. Rosen. który cieszył się do ostatnich czasów wielkiemi sympatyami bolszewików. To też wielkie wrażenie wywołała wieść o niespodziewanem jego aresztowaniu przez bolszewików. Równocześnie rozeszła się wiadomość o aresztowaniu bar. Nolde. b. wiceministra spraw wewnętrznych i prof. prawa państwowego na uniwersytecie petersburskim. Bar. Nolde należał przywódców stronnictwa „kadetów“.

(!) **TAKŻE PROTEST...** Agencya Havasa donosi z Paryża, że zgromadzony „komitet luksemburski“ w Paryżu zaprotestował przeciw zaręczynom bawarskiego następcy tronu, ks. Ruprechta, z księżniczką luksemburską, Antoniną. „Muench. N. Nachr.“ uważa protest ten conajmniej za nietakt francuski...

(ch) **ŚNIEG W GÓRACH SZWAJCARSKICH** Jak donoszą dzienniki szwajcarskie, w górach szwajcarskich aż do 1500 m ponad poziom morza spadł w ostatnich dniach sierpnia śnieg. W Dawos temperatura w dn. 30 sierpnia spadła do 0 stopni.

(ch) **ARESZTOWANIE RODZINY KIEREŃSKIEGO.** Jak donosza „Izwiestia“, z polecenia nadzwyczajnej komisyi bolszewickiej aresztowano żonę Kiereńskiego. Olgę Mikołajównę, dwóch synów i siostrzenicę wraz z matką.

(ch) **PRZED ARESZTOWANIEM B. PREMIERA RUMUŃSKIEGO.** Jak „Voss. Zeitung“ donosi z Bukaresztu, król rumuński sankcyonował ustawę w sprawie zarządzenia więzienia śledczego wobec b. ministrów, którym wytoczono proces. Sankcyonowanie ustawy wzmocniło stanowisko rządu Marghilomana. **Organ rządowy „Steagul“ ogłosił gwałtowny artykuł przeciw b. gabinetowi. Jak wnioskują, aresztowanie b. premiera Bratianu nastąpi w najbliższych dniach.**

—o—

O deklaracyę bolechowską.

SPRAWA PUŁK. SIKORSKIEGO.

Kraków, 7 września.

(x) Niedawno pojawiła się w prasie notatka o awansie pułk. Władysława Sikorskiego b. szefa Departamentu Wojskowego. na rezerwowego kapitana w armii austryackiej. Ponieważ z notatki tej mogłoby wynikać, że pułk. Sikorskiego awansowano w obecnej chwili ogólnego prześladowania Legionistów, przeto celem uniknięcia krzywdzących nieporozumień i po zasięgnięciu autorytatywnych informacyi, stwierdzić należy co następuje:

Pułk. Sikorski został zamianowany porucznikiem rezerwowym jeszcze w 1909 r., nominacya jego zatem na kapitana rezerwowego, która zresztą nastąpiła nie obecnie, lecz we wrześniu 1916 r. stanowiła zupełnie normalny awans.

Obecnie nie posunięcie w randze austryackiej, lecz degradacya grozi pułk. Sikoskiemu. Jako autor bolechowskiej deklaracyi solidarności z 17 lutego 1918 r., bowiem podpada on w pierwszej linii pod dochodzenia sądu honorowego w Czerniowcach, gdzie wobec niestawienia się jego na rozprawę, **wdrożono przeciwko niemu dochodzenia zaoczne.** Ponieważ zaś pułk. Sikorski w śledztwie sądowem w Dulfalva stwierdził, że deklaracyę solidarności napisał sam i że ją z własnej inicyatywy jako komendant uzupełnień PKP. narzucił całemu korpusowi oficerskiemu i że za tę deklaracyę ponosi pełną odpowiedzialność, zatem jeżeli może być mowa o wyróżnieniu pułk. Sikorskiego przez władze austryackie, to tylko w ujemnym kierunku. Sąd honorowy czerniowiecki bowiem, mając do dyspozycyi protokóły śledztwa sądowego w Dulfalva. **najcięższe oskarżenie wytoczył przeciw pułk. Sikorskiemu.** Z reszty oskarżonych bowiem pułk. Galica. kap. dr Czaplicki i kap. Grzybowski są oskarżeni o podpisanie cytowanej powyżej deklaracyi. zaś kap. Terlecki i por. Dębski, którzy jako oficerowie aktywni deklaracyi nie podpisali, o udział w zebraniu oficerskiem, na którem pułk. Sikorski przeprowadził deklaracyę. W końcu pułk. Kawecki i rotm. Brzeziński należą do trzeciej kategoryi obwinionych, zarzuca się im bowiem, że jako oficerowie austryaccy zachowali się w Synowódzku w 2 p. uł. w połowie lutego 1918 r. niewłaściwie.

Niemcy ponownie odłączają się od nieprzyjaciela.

Komunikat austryacki.

Wiedeń. (B. K.). Urzędowo ogłaszają dnia 6. września.

WŁOSKA WIDOWNIA WOJNY.

Na południe od przełęczy Tonale odparto patrole włoskie. Koło Assiago odparliśmy atak. Zresztą na wielu miejscach ożywiony ogień artyleryi.

ALBANIA.

Nic nowego.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 6. września.

ZACHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Grupa wojska bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta i generała pułkownika Boehna: **Oddziały wywiadowcze nieprzyjaciela, które między Ypres a La Basse, zaraz na północ od Lens, wysunęły się naprzód pod osłoną silnego ognia, zostały odparte. Wieczorem odparły wojska heskie, między Plogsteert a Armentieres, kilka ataków nieprzyjacielskich. Wzięliśmy przy tem przeszło 100 jeńców. Pomyślny wypad w rowy angielskie koło Hulluch.**

Na polu przed naszemi nowemi stanowiskami przyszło do gwałtownych walk piechoty nad drogą Bapaume—Cambrai, w lesie Havricourt i na wzgórzach na wschód odcinka Tortile. Silniejsze ataki, które nieprzyjaciel wykonał na linii Neuville—Manancourt—Moislains, zostały odparte.

Z Peronne oraz przez Sommę nieprzyjaciel dopiero wczoraj ruszył zwolna za naszemi strażami tylnemi. Między Sommą a Oisą napierał on silniej za nami i stał wieczorem na zachód od linii Ham—Chauny. Również między Oisą a Aisną odbyło się planowo odłączenie się od nieprzyjaciela. Nasze straże znajdują się w styczności z nim na linii Amigny—Barisis—La Vaulx—Conde.

Grupa wojsk niem. nast. tronu: **Na wschód od Soissons nieprzyjaciel podążył za nami przez Vesle. Oddziały naszej piechoty i artyleryi zatrzymywały go długo i zadały mu straty. Na wzgórzach na północny wschód od Fismes odparto silniejsze ataki Amerykanów.**

Ludendorff.

Komunikat wieczorny.

Berlin. (B. Wolffa). Urzędowo ogłaszają dnia 6 września wieczorem: **No frontach bojowych mniejsze potyczki przed naszemi pozycyami.**

Bombardowanie objektów wojskow.

Berlin (B. K.). W ciągu trzech nocy: 1, 2 i 3 b. m. obrzucili niemieccy lotnicy objekty wojskowe za frontem wydatnie bombami. **Rzucono przeszło 200 tysięcy kg. materyału wybuchowego.** Zauważono pożary i eksplozye. jako też zaniepokojono wojska nieprzyjacielskie.

Na ziemi niemieckiej nastąpi odwet koalicyi.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Rotterdam, 7. września.

„Times“ omawiając wiadomości o strasznych **spustoszeniach, jakie czynią Niemcy na terytoryum francuskiem przy odwrocie, podają, że Niemcy za to odpowiedzą w chwili, w której wojska koalicyi staną na terytoryum niemieckiem.**

Okręty niem. w służbie koalicyi.

Lima. (B. K.). Kongres przyjął **umowę między Peru a Stan. Zjedn. w sprawie użycia przez St. Zjedn. okrętów niemieckich, internowanych w** Calaro.

Entuzyazm wojenny w izbie francuskiej.

Paryż, (B. K.) Z okazyi podjęcia prac przez izbę deputowanych. wygłosił prezydent izby Deschanel mowę, w której wyraził hołd i podziw dla armii francuskiej i dla armii sprzymierzonych, które zwyciężyły wojska niemieckie. Do słów prezydenta izby przyłączył się prez. min. Clemenceau, mówiąc, że **żołnierze na froncie są żołnierzami cywilizacyi, którzy zwycięsko odrzucają hordy barbarzyńców. Zadanie to będzie kontynuowane aż do zupełnego wypełnienia.** Clemenceau zakończył: Chcemy, aby zwycięstwa Francyi i jej sojuszników były **zwycięstwami ludzkości.** Izba uchwaliła ogłosić plakatami obie mowy.

Trzeba jeszcze wytrwać kilka miesięcy.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Londyn, 7 września.

Na pewnym bankiecie oświadczył w ostatnich dniach francuski minister Clementel: **Trzeba jeszcze tylko wytrwać kilka miesięcy, a wkrótce spełnionem będzie dziejowe zadanie obecnej generacyi.**

Agitacya Erzberga na rzecz pokoju.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Berlin, 7 września.

Poseł niemiecki Erzberger, w rozmowie z korespondentem jednego z pism norweskich, oświadczył między innemi: Ruch pokojowy wzrasta z każdym dniem. Dziś już **można powiedzieć**, że wszystkie narody neutralne **tworzą jedną** ligę pokojową. Wspomniawszy o pamiętnej rezolucyi pokojowej parlamentu **niemieckiego**, Erzberger oświadczył, iż za granicą źle ją rozumiano. **Trwały pokój światowy może przyjść do skutku tylko na podstawie porozumienia.** Im dłużej trwa wojna, tem pewniej w tej lub owej postaci **zwycięży bolszewizm światowy.** Już dlatego warstwy posiadające wszystkich krajów powinny starać się zgodnie o porozumienie. **Cała kultura jest zagrożona.** Erzberger jest zdania, że **wojnę zakończyć musi utworzenie związku narodów, opartego na zasadach sprawiedliwości.**

Akcya pokojowa neutralnych niema szans powodzenia.

Sztokholm (B. K.). We czwartek szwedzki minister stanu. Eden, przyjął deputacyę szwedz-

kiego związku pokojowego i rozjemczego, która prosiła o współdziałanie rządu w inicyatywie wdrożenia rokowań pokojowych. Minister wskazał, iż nie ma w tej mierze zupełnie szans zwrócenia się do mocarstw wojujących. Natomiast podczas zjazdu ministrów skandynawskich rozważano sprawę zwołania konferencyi państw neutralnych, celem strzeżenia ich interesów podczas zawarcia pokoju i po nim.

Pokój honorowy w niedalekiej przyszłości.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 7 września.

W kołach parlamentarnych przeważa zapatrywanie, że **przed początkiem przyszłego miesiąca** nie przyjdzie do zwołania sesyi parlamentarnej. Prezydent ministrów **dr Hussarek w dalszym ciągu konferuje** z przywódcami stronnictw. Wczoraj odbył konferencyę ze starostą krajowym goryckim Fajduttim. W konferencyi tej omawiano także ogólną sytuacyę polityczną, przyczem **prezydent ministrów** dał wyraz **nadziei, że już w niedalekiej przyszłości będzie można dojść do zawarcia honorowego pokoju.**

Na pierwszem posiedzeniu komisyi podatkowej, we wtorek, **min. Wimmer** prawdopodobnie **wygłosi expose.**

Mowa polityczna hr. Buriana.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“)

Wiedeń, 7 września.

W poniedziałek przyjeżdżają do Wiednia, na zaproszenie tutejszych dziennikarzy, przedstawiciele **prasy norweskiej.** Na bankiecie, jakie na ich cześć wydaje stowarzyszenie tutejszych dziennikarzy „Concordia“, **hr. Burian wygłosi mowę polityczną.**

Niemcy przeciw dr. Hussarkowi.

(Telefonem od kor. „Gońca Krakowskiego“).

Wiedeń, 7 września.

W kołach Niemców alpejskich **stanowisko, jakie zajmuje premier dr. Hussarek wobec południowych Słowian, wywołuje podobno pewne zaniepokojenie.** Wczoraj odbyła się narada bawiących w Wiedniu posłów niemieckich, na której **posłowie alpejscy wyrazili obawy, że dr. Hussarek prawdopodobnie zamierza pozyskać południowych Słowian** przez swoje bierne zachowanie się wobec propagandy południowo-słowiańskiej i że idzie mu o to, by **przynajmniej pewna część Słoweńców uchyliła się od ważniejszych głosowań.** Tem też Niemcy alpejscy tłumaczą, dlaczego **rząd nie poczynił żadnych kroków, by skonfiskować znany list pasterski biskupa Jeglicza,** który rzekomo miał oświadczyć niedawno, iż **uważa się za powołanego do piastowania godności prymasa państwa południowo-słowiańskiego.** Na konferencyi owej zastanawiano się też nad tem, czy **rząd nie mógł wkroczyć** przeciw rozpowszechnianiu owego listu pasterskiego na mocy tak zwanego „placet regis“. Sprawę tę omawia bardzo szczegółowo „N. Fr. Presse“ i stara się ją najwidoczniej **rozdmuchać do znaczenia wielkiej afery.** Z całego artykułu przebija ton **bardzo nieżyczliwy dla dra Hussarka.**

Dr. Steczkowski akceptował akcyę ks. Radziwiłła.

Warszawa. (Ag. polska) Wbrew doniesieniom niektórych dzienników galicyjskich, stwierdza się ze strony kompetentnej, że jedynym powodem do wniesienia prośby o dymisyę prez. min. był jego zły stan zdrowia. **Twierdzenie, jakoby Steczkowski ustąpił dlatego, ponieważ nie zgadzał się z akcyą ks. Radziwiłła, jest bezpodstawne. Prezydent ministrów był poinformowany o każdym kroku ks. Radziwiłła i jego działalność akceptował. Także jest niezgodne z prawdą, jakoby stronnictwa aktywistyczne odmówiły poparcia Steczkowskiemu.**

Wielka obława na żydów galicyjskich.

(Telegram „Gońca Krakowskiego“)

Budapeszt, 7 września.

W ubiegłym tygodniu tutejsza **policya urządziła wielką obławę na żydów, uchodźców galicyjskich.** Przy tej sposobności bardzo wiele uchodźców nie mogło się wylegitymować. Odstawiono ich na policyę. **Dezerterów wydano władzom wojskowym,** zaś innych, którzy trudnili się paskarstwem, w liczbie około **30 odstawiono do Galicyi.**

Krytyka gospodarki lasami i domenami państwowemi.

Wiedeń, 7 września.

Sprawa gospodarki w obszarze lasów i domen państwowych, przedstawiona w sprawozdaniu subkomitetu komisyi odbudowy, wywołuje tak w kołach parlamentarnych, jak w całej tutejszej prasie ogromne zainteresowanie. Dzienniki domagają się bardzo stanowczo dokładnego wyjaśnienia sprawy.

Szczególnie ostro występuje „Neues Wiener Tagblatt“, który w bardzo stanowczy sposób daje wyraz swemu oburzeniu, stwierdzając, że jeżeli prawdą jest, iż rząd materyał budulcowy, potrzebny dla odbudowy, musi teraz tak drogo opłacać, bo cały wyrąb w lasach państwowych oddano swojego czasu firmom prywatnym, to zachodzi tu całkiem po prostu **wypadek lichwy wojennej, zawinionej przez państwo.** Przyczyny faworyzacyi poszczególnych firm muszą zostać dokładnie wyjaśnione. Ciągle wymaga się oszczędności od ludności cywilnej i zarządu wojskowego. Chyba nikt nie odważy się zaprzeczyć, że **gospodarka, jaką uprawiano w latach 1915 do 1918 w lasach państwowych, nie odpowiada najprymitywniejszym zasadom ekonomicznym.**

Co się stało z rodziną cara?

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego“)

Zurych, 7. września.

„Zuer. Mrgnztg.“ donosi: Wiadomości o pogrzebie zamordowanego cara są, jak się okazuje, zmyślono. Według doniesienia Reutera, Czesi **w Jekaterynodarze nie mogli znaleźć zwłok cara.** Jak donosi jeden słowacki oficer, który przybył do Archangielska, **zwłoki cara zostały znalezione w stanie strasznie pokaleczonym w kopalniach węgla w Jekaterynodarze.** Dotychczas absolutnie nie można otrzymać **żadnych autentycznych wiadomości, co właściwie się stało z rodziną cara** od chwili, kiedy wysłano do Jekaterynodaru.

Masowe aresztowania w Rosyi.

Moskwa. (B. K.) Na podstawie dekretu, iż **wszyscy socyalni rewolucyoniści prawicy mają być uwięzieni oraz, że mają być wzięci zakładnicy z pośród stronnictw mieszczańskich, jakoteż byłych oficerów,** którzy, na wypadek ponownych zamachów białej gwardyi, **mają być rozstrzelani,** dokonano w Moskwie **wielu uwięzień** na razie przeważnie osób, należących do stronnictwa soc.-rewolucyjnego. Również ma być wmieszane wysokie duchowieństwo. **Patryarcha jest podejrzany, że był wmieszany w spisek angielski. W Petersburgu uwięziono całą rodzinę Kiereńskiego. Odbyły się już liczne stracenia.**

„Prawda“ stwierdza, że **położenie jest nadzwyczaj poważne.** Dzienniki donoszą, że u pewnego oficera francuskiego, nazywającego się Andre, **wykryto wielki skład pyroksyliny,** przeznaczonej do wysadzenia w powietrze mostów, składów amunicyi i składów środków żywności. Wzburzenie przeciw **koalicyi** jest bardzo wielkie. **Nowe powstanie anarchistów w Briańsku** zostało stłumione bronią.

Aresztowanie Litwinowa w Londynie.

Londyn. (Reute) Według nadeszłych tu wiadomości, **grozi napad na angielski konsulat w Moskwie.** Litwinow wraz z sekretarzem zostali w Londynie przyaresztowani.

Kronika telegraficzna.

PODRÓŻ MINISTRA ROLN. DO GALICYI. Nasz korespondent wiedeński donosi: Jak mnie informują, w połowie bm. minister rolnictwa, Silva Tarouca uda się do Galicyi i odbędzie podróż po kraju.

SKARGI LWOWA NA SYSTEM APROWIZACYJNY. Nasz korespondent lwowski donosi: W lwowskiej **radzie miejskiej** podniesiono gorzkie skargi na **wadliwość** systemu aprowizacyjnego. Ludność **żali się,** że otrzymuje tylko jedną czwartą kilograma mąki tygodniowo, zamiast, jak się spodziewano, pół kilograma. Wiceprez. **miasta,** dr. Schleicher **stwierdził,** że miasto tylko tyle mąki **otrzymuje** od woj. zakł. obr. zbożem, ten ostatni zaś tłómaczy położenie tem, że wykup **zboża** nie postępuje w takim stopniu, jakby to być powinno. W zbożu, dostarczonem przez woj. zakł. **obr.** zb. znajduje się aż 20 prowigoci, nie dziwota zatem, że chleb z takiego zboża nie odznacza się dobrym smakiem.

NOWY GALIC. ZAKŁAD DLA OBROTU OWOCAMI I JARZYNAMI. Nasz korespondent **lwowski donosi:** Na skutek reskryptu urzędu wyżywienia ludności w Wiedniu **krajowy urząd gospodarczy obejmuje** niebawem agendy Geos i **stworzoną zostaje w Galicyi nowa centrala** dla obrotu handlowego owocami i jarzynami. W najbliższym czasie nastąpi zajęcie na rzecz państwa jabłek, kapusty i buraków. W sprawie organizacyi nowej centrali odbyła się w kraj. urz. gosp. konferencya, na której uchwalono utworzyć **syndykat w formie spółki z ogr. por.** do której to spółki mają przystąpić obok stow. gospodarczych także miasta Lwów i Kraków.

PODRÓŻ KIEREŃSKIEGO DO AMERYKI. Kiereński dnia 2 września wyjechał z Bordeaux do Ameryki. Oddano mu przy wyjeździe honory wojskowe.

OGŁOSZENIA.

W nocy z 3 na 4 września br. przy pociągu odchodzącym z Krakowa do Lwowa o godzinie 12-tej w nocy, skradziono rzekomo na dworcu tutejszem pakierowi Nr. 43 kosz podróżny, pleciony o wieku obciągniętem bronzowem płótnem żaglowem, zawierający bieliznę męską i damską, różne przybory toaletowe, spinki itp. — Właściciel odnośnego kosza ofiarowuje znalazcy w razie oddania mu go z zawartością **300 Koron nagrody**. Zgłoszenia pod „Kradziony kosz“ do Admin. Gońca Krakowskiego. 1—10 x

Potrzebna posługaczka od $^{1}/_{2}$9—11. Płaca 65 Koron. Wolska 28, oficyna II p. 352

Przyjmę, zaraz służącą do wszystkiego. Płaca dobra według umowy. Zgłoszenia: Chełmirska, ul. Loretańska 12, II p. od 11—12 w południe. 1—2 x

2 pokoje ładnie umeblowane przynajmniej częściowo z osobnem wejściem, elektryką, możliwie łazienka poszukiwane od 15-go października. — Wynagrodzenie w prowiantach. Oferty pod „S. W.“ do Administracyi Gońca Krakowskiego. 353

Magnety i magnesy naprawia i zmacnia firma Antoni Jordan, Zwierzyniecka 5. 319

Do sprzedania domek 5 ubikacyj przy ulicy Królewskiej 35, Nowa wieś. Wiad. na miejscu. 329

Chłopca do praktyki za tygodniowem wynagrodzeniem przyjmie introligator, Karmelicka 14. 340

Młodzieniec 19 letni rz. kat., wolny od wojska — z ukonczoną 3 kl. wydź. i 1 kursem akad. handl. poszukuje posady jako pomocnik kancelaryjny. Zgłoszenia pod „W. S.“ do Admin. Gońca Krak. 1—3 x

Miejski Teatr Powszechny poszukuje portyera (najchętniej emeryta). Zgłoszenia u inspektora technicznego w teatrze przy ul. Rajskiej. 344

Kuchnia domowa dla inteligencyi przyjmuje od dziś zgłoszenia na obiady smaczne i obfite po 6 Kor. Zgłoszenia w Administracyi Gońca Krakowskiego, ul. Karmelicka. 348

Zarząd dóbr Olszy

pod Krakowem wobec niezliczonych zgłoszeń listownych i osobistych o sprzedaż zboża i ziemniaków, oznajmia tą drogą, **że zboża i ziemniaków** nie sprzedaje i żadnych zgłoszeń nie uwzględnia. 460

Baczność Kupcy!

Najlepszy skutek osiągniecie przez moją

czarną stłuszczoną pastę do obuwia.

Ponieważ sporządzona jest z substancyi stłuszczonych i woskowych, bez domieszki wody, wykluczone jest wyschnięcie nawet przy dłuższem leżeniu na składzie. Moja pasta jest, jak towar przedwojenny, zawsze świeża, wydatna w użyciu i chroni obuwie przed wilgocią. Ceny bez zobowiązania, sprzedaż tylko odsprzedawcom. Aby każdego **kupca** przekonać w doskonałości gatunku mojej pasty, dostarczam na próbę za poprzedniem nadesłaniem należytości:

1 skrzynka 18 tuzinów puszek K 259·20 458
1 „ 36 „ „ „ 496·80

Dalsza zniżka cen nawet przy większych zleceniach wykluczona. — Fabryka wyrobów chem.-techn.
Walenty Kavac, Wiedeń I, Nibelungengasse 8.

NAJPIĘKNIEJSZA TWARZ!

Przez zupełnie nowy wynalazek udało się usunąć bez śladu wszelkie **piegi, zajady, pryszczyki, zmarszczki,** jakoteż **czerwoność nosa i twarzy. Pełna gwarancya! Prawnie chronione!** Zadziwia w najwyższym stopniu. Płeć staje się natychmiast **delikatną i świeżą,** zmarszczki znikają, a Pani staje się piękną i młodą, a temsamem szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Uznane przez tysiące miarodajnych lekarzy. Proszę zaraz napisać pod adresem

L. Decker, Wiedeń 56. Fach 19. Oddz. 46.

a Pani otrzyma tą cudowną receptę, wraz z pouczeniem **zupełnie darmo.** Proszę o załączenie marki na odpowiedź. 281

1 używana tokarnia do metalu 1550 m/m
1 nowa „ „ „ 1000 m/m
2 nowe frezki do metalu
2 wiertaki do metalu do 40 m/m i 25 m/m
1 duża prasa (sztanca)
1 pompa i 1 pompa budowlana duża
maszyny do obróbki drzewa używane
1 tracz (gater) transmisye koła pasowe, łożyska
1 lokomobila parowa,
motor cieplikowy 25 HP,
motor cieplikowy mały z pompą

okazyjnie do sprzedania.

KUPUJĘ także wszelkie używane maszyny i urządzenia fabryczne.

Biuro techniczne, Lwów,

ul. Lwowska 48. 464

„LEN“

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

przystąpiło już do budowy fabryki w Krośnie kosztem około 3 do 4 milionów koron.

Łodygę lnu i konopi przyjmować będzie od końca września br.

Dotąd ma już „LEN“ ponad 6.000 członków z wpłaconymi udziałami jeden milion koron.

Nowych członków i podwyższenia udziałów członków dotychczasowych przyjmuje się w dalszym ciągu.

Bliższe informacye podaje broszurka „Len i płótno“, którą każdy otrzyma na żądanie bezpłatnie.

Adres: „LEN“ Stow. zarej. z ogr. por. Kraków, ul. Szewska 12. 454

500 K

za wskazanie mieszkania z 4—6 pokoji z komfortem w dzielnicy: Piasek, Nowe Miasto lub na Salwatorze wypłacę w razie wynajęcia. Hotel Drezdeński Nr. 4. od 2-ej do 4-ej codz. 461

Sprzedaż

hurtowna i częściowa jabłek, gruszek i śliwek pod firmą: Chrześciańska **SPÓŁKA HANDLOWA,** 186 **Kraków, ul. Jagiellońska 9.**

„LUX“

Kraków,
plac Dominikański L. 2
(róg Stolarskiej) Tel. 3335.

Skład przyborów do światła elektr. i dzwonków elektrycznych.

„CELUGA“

jedynie trwała wypróbowana tkanina z impregnowanej cellulozy. 230

WORKI
na zboże, koks, cukier, owoce strączkowe, korzenie i t. p.

RĘCZNE TORBY
do noszenia zakupów, eleganckie i trwałe

FARTUCHY
robocze, męskie, damskie i dla dzieci.

BLUZY i ubrania robotnicze

MAKATY
i inne przedmioty galanteryjne — poleca

ROBERT STEINER

Stow. zar. z ogr. odp.
PRZEDSTAWICIEL GENERALNY DLA GALICYI, BUKOWINY I KRÓLESTWA:

Jul. SZYMONOWICZ

Lwów, ul. Kościuszki 3.

Sprzedaż tylko hurtowna dla KUPCÓW i dla KONSUMÓW.

METAL

Fabryka wyrobów metalowych i akumulatorów

Własność krajowego funduszu inwestycyjnego

LWÓW-LEWANDÓWKA. 228

DOSTARCZA KAŻDEGO RODZAJU ŚRUBY, NAŚRUBKI I NITY, w szczególności ŚRUBY DO PŁUGÓW, DO ZAWIAS etc.

Ceny konkurencyjne. Termin dostawy krótki.



ZNAWCY!

Pijcie tylko

najzdrowszą i najlepszą

GRÜNERSKĄ NATURALNĄ SZCZAWĘ ALKALICZNĄ

ze źródła Grün koło Karlsbadu.

Do nabycia w dowolnej ilości. 421

BRACIA ROLNICCY

KRAKÓW, ul. Sienna 2. — Telefon 2303.

Cenniki, orzeczenia lekarzy darmo.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „EDITOR“ JERZY KONARSKI. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: JAN STANKIEWICZ.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.